

Lenin, Hitler i swastyka

Wyobrażam sobie, co by się działo gdyby ktoś postawił sobie (np. w ogrodzie) okazały pomnik Adolfa Hitlera ozdobiony, ponad to, wielką swastyką?

Taki „ktoś” podpadłby pod działania prokuratorsko – policyjne, jako, że hołdy składane wielkiemu przywódcy socjalistów, czyli Hitlerowi są w naszym kraju zakazane z całą surowością prawa. Zresztą, najprawdopodobniej wymiar sprawiedliwości i tak nie zdążyłby dobrać się do skóry wielbicielowi niemieckiej lewicy gdyż ubiegłoby go sąsiedzi delikwenta lub zwykli przechodnie. A wyobrażacie sobie taką nagonkę w mediach? Chóralny jazgot wszelkich dziennikarzy piętnujący, bez pardonu, nawiedzonego faszystę? I dobrze, bo Hitler, jak wiadomo nie jest postacią, której należą się pomniki. Zwłaszcza w Polsce.

Tym nie mniej znamy znacznie gorszych zbrodniarzy niż wąsaty Austriak. Zbrodniarzy, których ręce zbroczone są krwią ofiar liczonych w dziesiątkach milionów. Zbrodniarzy, którzy stworzyli najbardziej barbarzyński system w dziejach ludzkości – komunizm. Zresztą nie tylko komunizm. Bez Lenina nie było by Stalina. Bez Stalina nie byłoby Hitlera, bo to on właśnie doprowadził go do władzy. A bez Hitlera... Zresztą, sami wiecie.

Polska Konstytucja nawet przeczuwa nieco tę sprawę i, jasno i wyraźnie, zabrania szerzenia ideologii faszystowskiej i komunistycznej tylko, że jakoś nikt tego nie przestrzega. Przynajmniej w odniesieniu do komunizmu. Pojawiła się niedawno w Poznaniu piwiarnia o nazwie „Proletariat” (czy jakoś tak), a w jej oknie stoi jak wół ogromniaste popiersie... Lenina! I jakoś nikt nie próbuje im dobrać się do skóry i przykładnie ukarać (zgodnie z obowiązującym prawem!) za gloryfikację zbrodniarza, przy którym sam Adolf był nędznym amatorem. Nie interesuje się tym prokurator (jawne łamanie Konstytucji RP) policja, ani nikt taki. Tylko przechodnie, ci bardziej świadomi, pukają się w czoło. A co by się działo gdyby ktoś, w pobliżu otworzył piwiarnię „Nazista” i w okno wetkał posąg Hitlera i potężną swastykę? He? Zagryzłiby. Od razu. Wszyscy. Dlaczego nie zrobią tego z Leninem? Nie mam pojęcia. Nie zmienia to jednak faktu, że mi rewolwer sam się odbezpiecza w kieszeni, kiedy patrzę na zakazany ryj przywódcy światowych bolszewików. Zresztą można po Polsce (i nie tylko) chodzić z czerwoną gwiazdą albo sierpem i młotem na koszuli. Spróbujcie się gdzieś pojawić w koszulce ze swastyką! Zagryzą! Dlaczego nie reagują tak na sierp i młot, który jest symbolem jeszcze gorszych zbrodniarzy? Nie wiadomo.

Zresztą swastyka, którą przywłaszczył sobie Hitler wcale nie jest symbolem nazistowskim. Wręcz przeciwnie. To bardzo stary znak powszechnie był używany już przez starożytne cywilizacje, w tym i prasłowian. Zaś w sanskrycie jest ideogramem o znaczeniu „przyciągający dobro”. W innych cywilizacjach oznaczał (i oznacza) na ogół słońce. Jest znakiem szczęścia. Hitler go po prostu ukradł. Może, więc lepiej przywrócić swastyce należne jej miejsce, a czcicieli Lenina, Hitlera, Marksa i innych socjalistów potraktować zgodnie z literą prawa? Albo lepiej – sierpem i młotem!

Krzysztof Wąsik